

*Piotr Szukalski*

## STARZENIE SIĘ LUDNOŚCI A PUBLICZNY KONTRAKT INTERGENERACYJNY

### 1. Wprowadzenie

Termin „zrównoważony wzrost” używany jest zazwyczaj w kontekście konieczności uwzględniania w krótko- i długookresowym planowaniu czynnika ekologicznego. Jakże często zapominamy, iż podstawową ideą leżącą u podstaw powyższej kategorii jest przekonanie, iż zaspokajanie potrzeb współcześnie żyjących zbiorowości nie powinno odbywać się kosztem tych generacji, które dopiero przyjdą na świat. Tymczasem już od dwóch dekad trwa ożywiona dyskusja na temat tego, czy i w jakim stopniu wysoko rozwinięte społeczeństwa „żyją ponad stan”, kredytując swoją nadmierną konsumpcję u pokoleń jeszcze nienarodzonych. Przekonanie takie dosadnie wyrażone zostało w połowie lat 1980. przez byłego gubernatora stanu Kolorado Richarda D. Lamma, który stwierdził, iż obecnie biblijna przypowieść o synu marnotrawnym postawiona została na głowie, dziś bowiem mamy do czynienia z ojcami marnotrawnymi, rujnującymi schedę swych dzieci<sup>1</sup>.

Choć niewątpliwe powyższe stwierdzenie pełne jest przesady, nawet i jawni krytycy poglądów Lamma i jego zwolenników zgadzają się z konstatacją, iż nadchodzące w najbliższych trzech dekadach przemiany demograficzne – przede wszystkim nasilenie się procesu starzenia się ludności krajów rozwiniętych – zmuszają do ponownego przemyślenia zasad kontraktu międzypokolenio-

---

<sup>1</sup> Lamm R. D., 1999, Care for the elderly: What about our children?, [w:] J. B. Williamson, D. M. Watts-Roy, E. R. Kingson (eds.), The generational equity debate, Columbia University Press, New York, 87-100.

wego. Kontrakt ten to niespisana najczęściej umowa określająca reguły redystrybucji wyznaczników statusu społecznego (bogactwo, władza, prestiż) pomiędzy przedstawicieli różnych generacji. Choć wraz z kontraktem określającym zasady redystrybucji wewnątrzpokoleniowej – z reguły zasadzonej na przekazywaniu zasobów od tych, którzy je mają, tym, którym ich brak – umowa międzypokoleniowa stanowi składową każdej wizji ładu społecznego, interesujący nas w niniejszym opracowaniu typ kontraktu znajduje się zazwyczaj w cieniu umowy określającej przepływy bogaci-biedni.

Celem niniejszego opracowania jest spojrzenie na stałość/zmienność zasad umowy międzypokoleniowej w warunkach zwiększania się liczby i odsetka osób starszych, tj. w warunkach starzenia się ludności.

Skupię się przy tym na publicznej części kontraktu międzypokoleniowego, pozostawiając na boku jego składową prywatną, regulującą proces przekazywania poddających się wycenie zasobów w ramach rodziny<sup>2</sup>.

## **2. Kontrakt międzypokoleniowy – istota**

Kluczowym dla zrozumienia tematyki niniejszego opracowania jest jednoznaczne zdefiniowanie terminów pokolenie i kontrakt międzypokoleniowe.

W przypadku pierwszego terminu może on być różnie rozumiany – pozostawiając jego znaczenie kulturowe<sup>3</sup> na uboczu naszych zainteresowań, trzy inne rozumienia warte są przywołania. Pierwsze z nich, wyrosłe z antropologii, pod pojęciem pokolenia rozumie ogół spokrewnionych jednostek, posiadających wspólnego przodka o tym samym dla wszystkich statusie rodzinnym (np. ojciec, babka, prapradziadek). Drugie – bliskie analizom

---

<sup>2</sup> Czytelnika zainteresowanego transferami prywatnymi odsyłam do innego opracowania: Szukalski P., 2002, Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny, Wyd. UŁ, Łódź, s. 234.

<sup>3</sup> Wedle tego podejścia pokolenie to grupa osób, w których młodości miało wydarzenie kształtujące świadomość i poczucie wspólnoty – vide pokolenie II wojny światowej.

demograficznym i ekonomicznym – ujmuje pokolenie jako grupę osób w zbliżonym wieku, tj. urodzonych w tym samym okresie, z reguły analizowanym z punktu widzenia roku lub lat pięciu. Wreszcie trzecie podejście – typowe dla polityki społecznej – uwzględnia (potencjalną) aktywność zawodową, wyodrębniając osoby w wieku przedprodukcyjnym, produkcyjnym i poprodukcyjnym (użyte słowo „potencjalną” ma podkreślić umowność tej kategorii, albowiem w rzeczywistości kryterium jest ponownie wiek, tyle iż jego przedział jest definiowany znacznie szerzej niż w drugim z przywołanych przypadków). Pokolenia w tych trzech podejściach są zatem grupami wyodrębnionymi z punktu widzenia trzech typów wieku: społecznego (role społeczne i status jednostki), kalendarzowego i ekonomicznego. Powyższe trzy rozumienia terminu pokolenie oczywiście nie pokrywają się w indywidualnych przypadkach, albowiem często kuzyni różnią się między sobą dziesiątkami lat wieku, zaś dzieci i rodzice równocześnie są aktywni zawodowo lub są już w wieku poprodukcyjnym.

W niniejszym opracowaniu trzymać się będę przede wszystkim podejścia stosowanego w polityce społecznej i w demografii, starając się wyraźnie określić, które z nich w danej chwili jest używane.

Tym samym przejść możemy do drugiego terminu – kontrakt międzypokoleniowy – posiadającego dwoisty charakter. Umowa międzypokoleniowa obejmuje bowiem dwie składowe – kontrakt publiczny i ten prywatny. Kontrakt publiczny możemy zdefiniować jako umowę pozwalającą na określenie celów i narzędzi realizacji polityki społecznej poprzez transfer zasobów znajdujących się w posiadaniu jednostek wchodzących w skład różnych generacji za pośrednictwem z jednej strony podatków i quasi-podatków, z drugiej zaś wydatków publicznych. Jednocześnie umowa prywatna może być określona jako porozumienie określające dostęp poszczególnych członków rodziny do wyznaczników statusu znajdujących się w dyspozycji danej grupy spokrewnionych i spowinowaconych jednostek. Jak zatem widać, umowa prywatna posiada szerszy zakres. Choć bowiem kontrakt publiczny również zawiera w sobie elementy pozaekonomiczne (np. określenie w przepisach prawa grup wieku uprawnionych

szczególnych do szczególnego wspierania lub też określenie grup wieku dysponujących biernym i czynnym prawem wyborczym), jego istota dotyczy redystrybucji zasobów materialnych.

Podkreślić należy przy tym współzależność pomiędzy obydwoma formami kontraktu – normy i zachowania rodzinne odnośnie do obowiązku opieki nad dziećmi, seniorami i osobami niepełnosprawnymi określają oczekiwania formułowane pod adresem polityki społecznej (zasada subsydiarności). Z drugiej strony, ograniczenia finansowe i ideologiczne wspomnianej polityki wymuszają zmianę zachowań – a pośrednio również i norm – w ramach rodziny (zgodnie z zasadą, iż ulec muszą zmianie ramy wymiany, gdy do relacji pomiędzy dwoma generacjami miesza się „ten trzeci”). Warte wzmianki jest starszeństwo umowy prywatnej (ta bowiem istnieje odkąd tylko pojawiła się instytucja rodziny), umowa publiczna odnośnie redystrybucji zasobów materialnych jest bowiem względnie nowej proveniencji, zapoczątkowana została na dobrą sprawę dopiero w ostatniej ćwierci XIX wieku.

Ponieważ umowa międzypokoleniowa – podobnie jak i inne kontrakty – analizowana bywa najczęściej w kategoriach wymiany, a zatem zrównoważonych w ramach pewnego okresu przepływów zasobów, jej podstawowymi zasadami są ekwiwalentność, odroczoneść i przechodność.

Pierwsza z tych zasad odnosi się do pojęć sprawiedliwości i równości międzypokoleniowej. Nie wnikając w niniejszym miejscu głębiej w rozumienie tych kategorii (zainteresowanych tym odsyłam do innego opracowania<sup>4</sup>) wyjaśnijmy, że pojęcia to rozumiane jest zazwyczaj się na dwa sposoby: sensu largo i sensu stricto. W pierwszym znaczeniu chodzi jedynie o uwzględnianie interesów innych generacji przy podejmowaniu decyzji, w znaczeniu drugim, zawężającym, ale jednocześnie bardziej restrykcyjnym, celem jest zrównoważenie praw i obowiązków poszczególnych generacji, co rozumiane jest na kilka sposobów – najczęściej jako dążenie do uzyskania od każdej kolejnej generacji rów-

---

<sup>4</sup> Szukalski P., 2004, Kontrakt międzypokoleniowy a zasada sprawiedliwości międzypokoleniowej, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), Kapitał społeczny, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice, s. 169-184.

nego w ujęciu względnym w stosunku do uzyskanego przez to pokolenie dochodu wkładu do wspólnego, dzielonego pomiędzy wszystkich funduszu. Zdecydowanie częściej stosowane jest przy tym podejście węższe, sensu stricto.

Zdawać sobie należy sprawę, że wspomniana ekwiwalentność może być zagrożona występowaniem zmian dotyczących życia kolejnych pokoleń tej samej rodziny (zagroża to umowie prywatnej) i dotyczących całych zbiorowości (nastawia to na szwank zarówno umowę prywatną, jak i publiczną). Czynniki „zaburzającymi” ekwiwalentność umowy międzypokoleniowej są: w skali mikro (umowa wewnątrzrodzinna) – ryzyka mikrodemograficzne (zgony, rozwody, bezdzietność, zmiana miejsca zamieszkiwania), zaś w skali makro (kontrakt publiczny) – ryzyka makrodemograficzne (umieralność, rozwodowość, bezdzietność, migracje) oraz kryzysy społeczne o charakterze politycznym (np. wojny), ekonomicznym (przede wszystkim wysoki poziom bezrobocia), czy aksjologiczno-obyczajowym (okresy gwałtownej zmiany dominującego systemu wartości).

Z kolei zasada odroczoneści rozumiana jest również dwojako. Z jednej strony bowiem występuje odroczone wymiana w trakcie życia jednostki, co oznacza, iż okresy dodatniego i ujemnego salda transferów międzypokoleniowych występują przemiennie. Z drugiej jednak strony odraczanie wymiany przekraczać może horyzont życia jednego pokolenia, w sytuacji gdy świadomie godzimy się na przekazywanie części posiadanych zasobów w ramach kontraktu międzypokoleniowego generacjom jeszcze nie narodzonym. Ta ostatnia sytuacja występuje w przypadku umowy publicznej w sytuacji np. podejmowania działań proekologicznych, za które płacimy dziś, choć z korzyściami z nich cieszyć się będą głównie przyszłe, nienarodzone często generacje, zaś w ramach umowy prywatnej w przypadku spadków obejmujących „dziedzictwo rodzinne”, tj. niezbywalne zasoby znajdujące się w posiadaniu rodziny od kilku pokoleń. Z zasadą odroczoneści nieodłącznie spleciona jest przechodniość. Skoro mamy bowiem do czynienia z możliwością odroczenia „spłaty” do momentu wymarcia „wierzyciela” rodzi się pytanie, co się dzieje, gdy w wymianę zasobów znajdujących się w posiadaniu

różnych generacji zaangażowanych jest wiele osób (dzieje się tak zwłaszcza w przypadku umowy publicznej), a tym samym istnieje możliwość albo „nadmiernego” odroczenia, albo świadomego unikania realizacji zobowiązań wynikających z kontraktu międzypokoleniowego. Mamy w tym przypadku do czynienia z wymianą pośrednią lub uogólnioną<sup>5</sup>. W pierwszym przypadku zasada wzajemności okazuje się być przechodnia – „skoro X pomógł Y, a Y wspierał Z, to spłatą zobowiązań niech będzie pomoc oferowana X przez Z”. W drugim przypadku w języku potocznym mówimy o altruizmie, gdyż temu typowi wzajemności nie towarzyszy po udzieleniu komuś pomocy oczekiwanie uzyskania rekompensaty od tej samej osoby czy w zbliżonym quantum. Wreszcie pamiętać musimy, iż w przypadku kontraktu międzypokoleniowego publicznego wpisany jest on w szersze ramy redystrybucji, obejmującej również redystrybucję wewnątrzpokoleniową, z którą transfery międzypokoleniowe splecione są choćby za pośrednictwem wpływu cyklu życia na kształtowanie się posiadanych zasobów i intensywność odczuwanych potrzeb.

Generalnie umowa międzypokoleniowa jest niespisana, aczkolwiek w przypadku dystrybucji zasobów materialnych i władzy mamy do czynienia z kodyfikacją jej najważniejszych elementów, tj. wyraźnym ich zapisem w przypadku umowy publicznej i określeniem ogólnych ram kontraktu w przypadku umowy prywatnej. Co oczywiste, podstawowym celem kodyfikacji takiego kontraktu – niezależnie od jego rodzaju – jest jednoznaczne określenie, czego inni oczekują od nas i czego my sami możemy oczekiwać od innych. Choć jednoznaczna artykulacja praw i obowiązków poszczególnych jednostek i generacji byłaby najlepszym rozwiązaniem, brak spisanej umowy nie oznacza, że jednostki i instytucje zachowują się tak, jakby jej nie było. Jest ona częścią świadomości społecznej, choć brak kodyfikacji pociąga za sobą płynność

---

<sup>5</sup> Thomése F., van Tilburg T., van Groenou M. B., Knipscheer K., 2005, Network dynamics in later life, [w:] M. L. Johnson (ed.), *The Cambridge handbook of age and ageing*, Cambridge University Press, Cambridge – New York, 463-468.

i niedookreśloność niektórych praw i obowiązków<sup>6</sup>. Podkreślenia godny jest przy tym spadek znaczenia w ostatnich dekadach „naturalnego” rozumienia zasad kontraktu międzypokoleniowego i rozszerzania się zakresu jego definiowania i kodyfikowania wraz ze wzrostem zainteresowania nauki – zwłaszcza ekonomii i etyki – problematyką wymiany intergeneracyjnej<sup>7</sup>. Definiowanie i kodyfikowanie występują zgodnie ze starym wzorcem odnoszącym się i do innych sfer życia – warunkiem wstępnym ich wystąpienia jest z jednej strony umiejętność dokonania pomiaru wartości zasobów poddanych wymianie, z drugiej zaś odejście od postrzegania umowy w kategoriach „nadprzyrodzonych”, innych niż dobrowolny kontrakt handlowy.

W każdym przypadku umowa międzypokoleniowa bazuje na osadzonych w społecznej świadomości przekonaniach i wartościach odnośnie do tego, co jest dobre, sprawiedliwe i właściwe dla społeczności oraz poszczególnych grup i jednostek. Wspomniane przekonania i wartości nie są stałe w czasie, albowiem wraz ze zmianami struktur społecznych (rosnąca złożoność, racjonalizacja, wzrastająca specjalizacja) natura społecznej umowy zmienia się, stając się coraz bardziej złożona i wielowymiarowa. Specyfiką bowiem każdej umowy społecznej jest jej dwojaki charakter – orientacji na przyszłość towarzyszy bowiem tymczasowość, osadzenie w „tu i teraz”<sup>8</sup>. Kontrakt zatem jest stale monitorowany, poddawany rewizjom, poprawiany, lecz równocześnie wprowadzane zmiany uzyskują względną trwałość, stając się bazą przede wszystkim do formułowania gwarancji związanych z prawami wynikającymi z podlegania umowie. Z definicji owe zmienne przekonania i wartości są podzielane w danym momencie przez dominującą większość osób „związanych” kontraktem,

---

<sup>6</sup> Walker A., 1996. Introduction: The new generational contract, [w:] A. Walker (ed.), *The new generational contract. Intergenerational relations, old age, and welfare*, UCL Press, London 1996, 1-9.

<sup>7</sup> Bindé J., 2004. The natural contract and development in the twenty-first century, [w:] J. Bindé (ed.), *The future of values. 21<sup>st</sup> century talks*, UNESCO Publishing, Paris, 198-203.

<sup>8</sup> Ibidem.

niezależnie przy tym, czy zgodne z umową warunki szczegółowe są dla tych osób korzystne czy nie<sup>9</sup>.

W ścisłym związku z powyższym pozostaje kwestia dobrowolności/przymusu kontraktu międzypokoleniowego. Problem ten jest w zasadzie pomijany w literaturze przedmiotu, przede wszystkim z uwagi na występującą dwoistość – z jednej strony bowiem zrab umowy międzypokoleniowej jest nam narzucany w postaci zasad, na których opiera się dana grupa społeczna (społeczeństwo, rodzina), zasad, których odrzucenie związane jest z różnorodnymi sankcjami podejmowanymi wobec free ridera. Z drugiej strony jednakże – zwłaszcza w przypadku transferu zasobów niematerialnych – zasady są mniej sztywne, a w rezultacie kształt kontraktu odnoszącego się do redystrybucji tych zasobów – szczególnie w przypadku małych grup – wynika z ustaleń jednostek dobrowolnie biorących udział w wymianie. Generalnie, jak się wydaje, śledząc ewolucję instytucji społecznych w ostatnich dekadach, wzrastająca mobilność przestrzenna i społeczna, wzrastająca samodzielność funkcjonalna i ekonomiczna tych grup, które w trakcie dorosłego życia tradycyjnie uzależnione były w największym stopniu od innych – młodzieży i seniorów, przekładają się na wzrost sfery dobrowolności, zarówno poprzez wybór intensywności i typu kontaktu z rodziną, jak i kraju zamieszkiwania. Jednakże powyższe zmiany w większym stopniu wpływają na labilność umowy prywatnej niż tej publicznej.

### **3. Publiczny kontrakt międzypokoleniowy – uwarunkowania funkcjonowania jego zasad**

W niniejszym punkcie pokrótce przyjrzymy się specyfice publicznego kontraktu międzypokoleniowego. We współczesnych społeczeństwach określa on, jak długo i na jakim poziomie użykuje się prawo do pobierania nauki, jak długo się pracuje, jak

---

<sup>9</sup> Hendricks J., 2005, Moral economy and ageing, [w:] M. J. Johnson (ed.), The Cambridge handbook of age and ageing, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 510-517.



wysokie płaci się podatki i inne daniny publiczne, jakie świadczenia się otrzymuje w zamian w okresie starości.

W rzeczywistości zatem określa prawa i obowiązki związane z przynależnością do różnych pokoleń, definiowanych jako docelowa grupa polityki społecznej. Podkreślić przy tym należy swoistą statykę ram tych praw i obowiązków.

Publiczny kontrakt międzypokoleniowy uzależniony jest od zmieniającego się kontekstu demograficznego, ekonomicznego, politycznego i kulturowego. Przyjrzyjmy się najważniejszym elementom każdej z tych czterech płaszczyzn.

W przypadku demografii rzutuje ona na umowę międzypokoleniową poprzez określenie stosunku liczbowego osób o różnym statusie z punktu widzenia aktywności zawodowej. Ponieważ wiek kalendarzowy jest pierwszoplanowym czynnikiem determinującym gotowość do wykonywania pracy oraz typ uzyskiwanego wsparcia publicznego (darmowa nauka czy świadczenie emerytalne) tym samym powyższa relacja – po uwzględnieniu zróżnicowanych z uwagi na fazę cyklu życia potrzeb osób nieaktywnych zawodowo – samoczynnie określa w dużym stopniu wysokość danin i świadczeń publicznych występujących w danym kraju.

Z kolei ekonomia determinuje warunki kontraktu między pokoleniami poprzez: 1) określenie wymagań stawianych osobom uczestniczącym w rynku pracy, tj. kryteriów odnośnie do poziomu kapitału ludzkiego (a tym samym określenie wymaganego poziomu wykształcenia i kwalifikacji), 2) produktywność pracy uzależnioną od techniczno-kapitałowego „uzbrojenia” pracy (a w konsekwencji wysokość płac i pośrednio wysokość podatków), 3) poziom bezrobocia (czynnik oddziałujący na gotowość do dezaktywizacji zawodowej), 4) poziom życia (zwłaszcza jego wymiar subiektywny, decydujący o atrakcyjności korzystania z świadczeń przyznawanych seniorom).

Czynnik polityczny określa ogólne ramy dotyczące dokonywanych wyborów, część z nich narzucając, do części zachęcając/zniechęcając, inne uniemożliwiając. Podstawowym mechanizmem, za pomocą którego następuje ustalenie powyższych ram jest w przypadku zasad o charakterze ogólnym procedura demo-

kratycznych wyborów, zaś w przypadku zasad szczegółowych „ucieranie” się opinii polityków i ekspertów<sup>10</sup>.

Ostatnia płaszczyzna – kulturowa – obejmuje sposób myślenia o kontrakcie międzypokoleniowym z punktu widzenia: 1) hierarchii ważności interesów poszczególnych generacji, 2) motywacji skłaniającej do uczestniczenia w nim (wymiana, przymus czy altruizm), 3) skłonności do utrzymywania/modyfikacji jego najważniejszych zasad, 4) dopuszczalności wprowadzania całkowicie nowych jego elementów (np. eutanazja lub traktowanie dziecka jako dobra publicznego). Z uwagi na występowanie tzw. zapóźnienia kulturowego<sup>11</sup> płaszczyzna ta najtrudniej poddaje się zmianom wynikającym z przemian pozostałych trzech grup determinant kontraktu międzypokoleniowego.

Wyszczególnienie powyższych płaszczyzn – choć użyteczne – w rzeczywistości jest dość złudne z uwagi na ich wzajemne powiązania. Wart przy tym podkreślenia jest prymat czynnika kulturowego, jako bezpośrednio regulującego sferę polityki i ekonomii, a pośrednio również i demografii.

Powyżej wspomniano o kilku płaszczyznach, na jakich pojawiają się przesłanki do zmiany kontekstu i zasad kontraktu międzypokoleniowego. Nieco bliżej chciałbym skupić się na dwóch z nich – na płaszczyźnie ludnościowej i ekonomicznej.

---

<sup>10</sup> Przykładowo, J. Lynch przedstawia kilka teorii pokazujących procedurę tworzenia subpolityk na bazie przynależności do różnych grup wieku – teorię modernizacji (zmieniająca się demografia i ekonomia jako czynnik sprawczy zmian sfery społecznej); familializm chrześcijańskich ugrupowań politycznych; walkę grup interesu; instytucjonalizm mówiący o konstytucyjnych podstawach i mechanizmach „ucierania się” polityki – zob. Lynch J., 2006, *Age in the welfare state. The origins of social spending on pensioners, workers, and children*, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 223 s. + xviii.

<sup>11</sup> Termin „zapóźnienie kulturowe” używane jest na oznaczenie różnicy pomiędzy tempem występowania przemian technologicznych a tempem przyjmowania tychże nowinek technicznych. Aby bowiem z nowej technologii skorzystać, musi ona być uznana za zgodną – a przynajmniej nie stojącą w kontraście do – z systemem wartości akceptowanych w danym społeczeństwie.

#### 4. Demografia relacji międzypokoleniowych w Polsce w nadchodzących dekadach

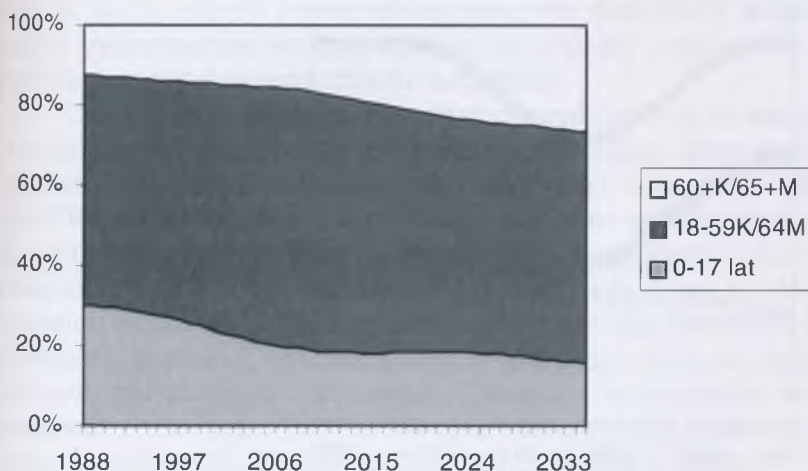
Tytułem wyjaśnienia znaczenia demograficznego komponentu dla konieczności modyfikowania kontraktu międzypokoleniowego posłużyć się chciałbym prezentacją danych pokazujących proces starzenia się ludności Polski z perspektywy relacji międzypokoleniowych.

Baza empiryczna, do której się będę odwoływać w niniejszym punkcie, jest dwójakiego charakteru. W przypadku analizy danych makro będą to informacje odnoszące się do okresu prawie półwiecznego, a mianowicie do lat 1988-2035. Dane dla lat 1988-2006 pochodzą z publikowanych przez Główny Urząd Statystyczny (GUS) Roczników Statystycznych Demografii i Roczników Demograficznych, zaś dla lat 2007-2035 z najnowszej wersji prognozy demograficznej dla Polski, opublikowanej w lipcu 2008 r. Wybór okresu poddanego analizie wynika z dwóch przesłanek – dolna granica to z jednej strony rok przeprowadzenia ostatniego w okresie PRL spisu powszechnego, z drugiej zaś strony kres panoszenia się socjalizmu, oddziałującego również – poprzez zachowania demograficzne – na struktury ludnościowe i relacje międzypokoleniowe. Wybór górnej granicy wynika z przyjęcia takiego właśnie kresu w opracowanej ostatnio projekcji ludnościowej.

Rozpocząć chciałbym od przedstawienia rozkładu ludności według wieku ekonomicznego (rys. 1). Przypomnę, iż ten wiek jest niezwykle często wykorzystywany w analizach relacji międzypokoleniowych. Jednakże jego granice zależne są od krajowego prawodawstwa, nakładającego obowiązek szkolny (a zatem i dolną granicę wieku produkcyjnego) i definiującego wiek emerytalny (minimalny, fakultatywny i obligatoryjny) – zatem górną granicę wieku produkcyjnego. Obecnie w Polsce wiek 0-17 lat definiowany jest przedprodukcyjny, wiek zaś produkcyjny i po-produkcyjny definiowany jest odmiennie dla obu płci. Dla mężczyzn granica rozdzielającą jest ustawowy wiek emerytalny wynoszący 65 lat, dla kobiet zaś – 60 lat. Powyższe, wynikające z przesłanek prawnych, granice są w rzeczywistości umowne, skoro około 40% osób w wieku 20-24 lata jeszcze pobiera naukę,

zaś wiek otrzymania pierwszego świadczenia emerytalnego z ZUS wynosi w ostatnich latach dla mężczyzn około 59 lat, zaś dla kobiet około 56 lat.

Rysunek 1. Rozkład wieku ludności Polski w latach 1988-2035 według ekonomicznych grup wieku (w %)

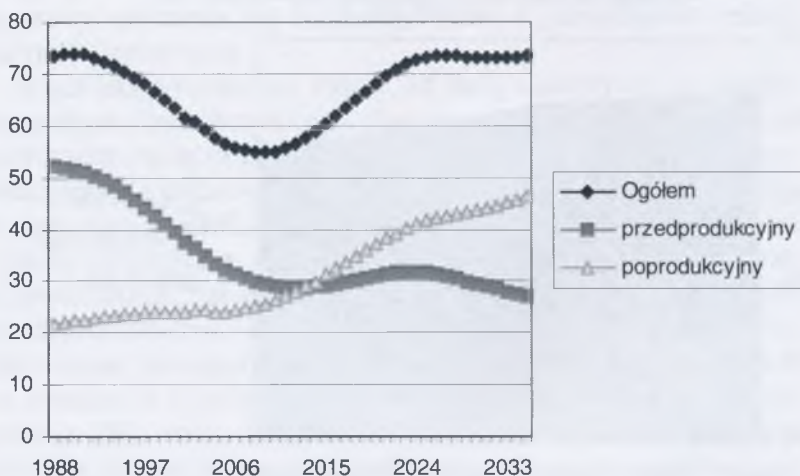


Rzut oka na powyższy wykres pozwala na stwierdzenie, iż bardzo stabilna była i będzie frakcja osób w wieku produkcyjnym (minimum to 57,5% ogółu ludności w roku 1990, maksimum 64,6% w 2009). Bardzo dużym zmianom podlegają natomiast dwie pozostałe podgrupy. Udział dzieci w trakcie pierwszych dwóch dekad objętych analizą stale się zmniejszał, z 30% w roku 1988 do 19,6% obecnie (2007), następnie dzięki oczekiwanemu wzrostowi liczby urodzeń w latach 2009-2026 utrzymywac ma się na poziomie 18-19%, zaś następnie będzie maleć, osiągając 15,6% w ostatnim roku prognozy. Całkowicie nieskomplikowanie natomiast opisać można tendencje odnośnie do zmian udziału osób w wieku poprodukcyjnym – w całym okresie oczekiwany jest wzrost względnej ważności tej subpopulacji, przejawiający się zwiększeniem odsetka tych osób z 12,4% w 1988 na 26,7%.

Powyższe wielkości stanowią punkt wyjścia do analizy miary na niej bazujących – współczynników obciążenia eko-

onomicznego – informujących o tym, ile osób w wieku nieprodukcyjnym przypada na 100 osób w wieku produkcyjnym (rys. 2).

Rysunek 2. Współczynniki obciążenia ekonomicznego w Polsce w latach 1988-2035



Ewolucja współczynnika obciążenia ekonomicznego w Polsce w analizowanym półwieczu kształtuje się pod wpływem dwóch przeciwstawnych procesów, prowadzących do zmiany tendencji. W trakcie ostatniego dwudziestolecia byliśmy świadkami obniżania się badanego obecnie współczynnika, aczkolwiek następne ćwierćwiecze będzie świadkiem jego nieuniknionego wzrostu. Dotychczas bowiem mieliśmy do czynienia z bardzo szybkim spadkiem obciążenia dziećmi i młodzieżą, tj. ludnością w wieku przedprodukcyjnym przy jednoczesnym zdecydowanie słabszym wzroście wagi ludności w wieku poprodukcyjnym (rys. 2). Wraz z dochodzeniem do zaawansowanego wieku generacji powojennej wyżu demograficznego oraz wprawdzie niewielkim wzrostem liczby urodzeń, następnie zaś powolnym jej spadkiem, w nadchodzących latach współczynnik obciążenia wzrośnie z obecnych 55,3 osób w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym na 73,6 w roku 2035. Zmieniać się będzie

równocześnie znaczenia obciążenia ludnością w wieku przed- i poprodukcyjnym. W roku 2007 było to odpowiednio 30,5 i 24,8, w roku 2035 będzie to 27,2 i 46,4. Dla porównania przypomnę, iż dla roku 1988 wielkości te przyjmowały wartości 52,1 i 21,5.

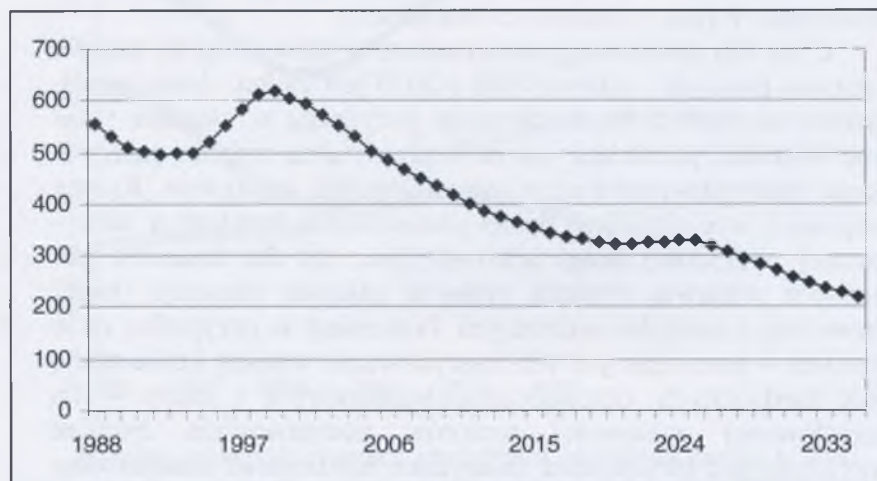
Tym, co jest warte zapamiętania, jest zrównanie się w roku 2013 obciążenia ludności w wieku aktywności zawodowej ludnością w wieku przed- i poprodukcyjnym. Po roku 2013 większe będzie ekonomiczne brzemień starości niż ciężary związane z zapewnieniem wychowania dzieci i młodzieży.

Choć dla postronnego obserwatora wydawać się by mogło, iż różnica pomiędzy rokiem 1988 a 2035 jest żadna, skoro współczynniki obciążenia ekonomicznego przyjmują w zasadzie takie same wartości, pominięta jest tu bardzo ważna zmiana, jaka widoczna jest, gdy porównamy współczynniki cząstkowe. Koszty związane z wychowaniem dzieci ponoszone są bowiem w zdecydowanej większości przez ich rodziców, zaś dla finansów publicznych stanowią wydatek tylko w zakresie edukacji, opieki zdrowotnej i zasiłków rodzinnych. Natomiast w przypadku osób starszych – pomijając już ich zdecydowanie wyższą konsumpcję usług medycznych, opiekuńczo-pielęgnacyjnych i leków – dla zdecydowanej większości seniorów podstawowym źródłem utrzymania jest świadczenie emerytalne lub rentowe finansowane z danin publicznych. Tym samym z powodu zdecydowanie wyższych publicznych transferów w przeliczeniu na głowę seniora w porównaniu z juniorami zmiana struktury obciążenia ekonomicznego zaobserwowana w badanym w niniejszym opracowaniu okresie samoczynnie przekładać się będzie na wzrost obciążeń podatkowych i paropodatkowych.

Z uwagi na występujące podwójne starzenie się ludności – polegające na starzeniu się populacji seniorów, tj. szczególnie szybkim przyroście liczby osób bardzo starych, wymagających stałej opieki – w ostatnich latach w analizach demograficznych i gerontologicznych priorytetowo traktowany jest współczynnik potencjału pielęgnacyjnego (rys. 3). Miara ta definiowana jest jako stosunek liczby typowych opiekunów osób sędziwych i tychże właśnie osób w czwartym wieku w przeliczeniu na 100 jednostek. Jako osoby wymagające w zdecydowanej większości stałego

wsparcia traktowane są osoby mające przynajmniej 80 lat. Ponieważ z reguły funkcję rodzinnego opiekuna wykonują w takim przypadku dzieci płci żeńskiej osób najstarszych, stąd też w praktyce potencjał pielęgnacyjny utożsamiany jest z liczbą kobiet w wieku 45-64 lat.

Rysunek 3. Współczynnik potencjału pielęgnacyjnego w Polsce w latach 1988-2035



Generalnie współczynnik potencjału pielęgnacyjnego w analizowanym okresie charakteryzuje się tendencją malejącą. Pojawiające się odchylenia od trendu wynikają z czynnika kohortowego – np. wzrost wartości omawianego miernika pod koniec XX wieku wynikał z zasilania mianownika przez mało liczne roczniki urodzone w okresie I wojny światowej przy jednoczesnym wchodzeniu do zbiorowości kobiet w wieku 45-64 lata licznych generacji baby-boomu z lat 1946-1960. W rezultacie w ostatnim objętej analizą roku współczynnik ten osiągnie wartość 2/5 stanu wyjściowego. Tym samym oczekiwać należy, iż zmniejszającemu się potencjałowi opiekuńczemu rodziny w nadchodzących dekadach towarzyszyć będzie wzrost popytu na instytucjonalne formy wsparcia.

Jak zatem wskazują jednoznacznie powyższe dane, w analizowanym blisko półwiecznym okresie starzenie się ludności Polski przekłada się na istotne zmiany skali i składowych obciążenia ludności „w sile wieku” ludnością pozostałą, głównie seniorami, zaś przede wszystkim „najstarszymi starymi”<sup>12</sup>, wymagającymi najintensywniejszego wsparcia usługami medycznymi i opiekuńczo-pielęgniacyjnymi.

Inną metodą sprawdzenia, jak zmieniać się będzie obciążenie demograficzne, jest odwołanie się do narracji w ramach koncepcji cyklu życia. Opisujemy zatem przebieg życia typowej jednostki, zaś ów *l’homme moyene* odznacza się prawdopodobieństwami przeżycia przez poszczególne fazy życia równymi wartościami wynikającym z odpowiednich tablic trwania życia<sup>13</sup>. Zgodnie z tablicami trwania życia dla roku 2007 noworodek płci męskiej ma przed sobą 70,96 lat, zaś nowo narodzona dziewczynka 79,74 lat. W roku 2035 przywołane wielkości mają wynosić odpowiednio 77,1 i 82,9 lat. Są to wielkości prawdopodobnie co najmniej w przypadku kobiet zaniżone (wątpić należy w tak umiarkowany przyrost trwania życia w ciągu 30 lat). Skądinąd w ostatnich kilku prognozach zakładany poziom umieralności i trwania życia podlegał znaczącym zmianom<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Demografii znana jest zasada podwójnego starzenia się ludności, mówiąca, iż choć generalnie następuje wzrost znaczenia ludności starszej, w jej ramach najszybciej rośnie odłom najstarszy. Tym samym szybciej od „młodych starych” (65-74 lata) rośnie liczebność „starych starych” (75-84 lata), najszybciej zaś zbiorowość „najstarszych starych” (85 lat i więcej).

<sup>13</sup> Tablice trwania życia to zastosowane do analizy procesu wymierania tablice wygasania, tj. zmatematyzowany, bazujący na rachunku prawdopodobieństwa sposób zapisu informacji o porządku ubywania z pewnej zbiorowości wchodzących w jej skład jednostek wraz z upływem czasu.

<sup>14</sup> O tych zmianach dobrze informuje poniższe zestawienie założeń w czterech ostatnich prognozach demograficznych GUS dotyczących trwania życia noworodka w roku 2020 lub 2030 w zależności od horyzontu projekcji:

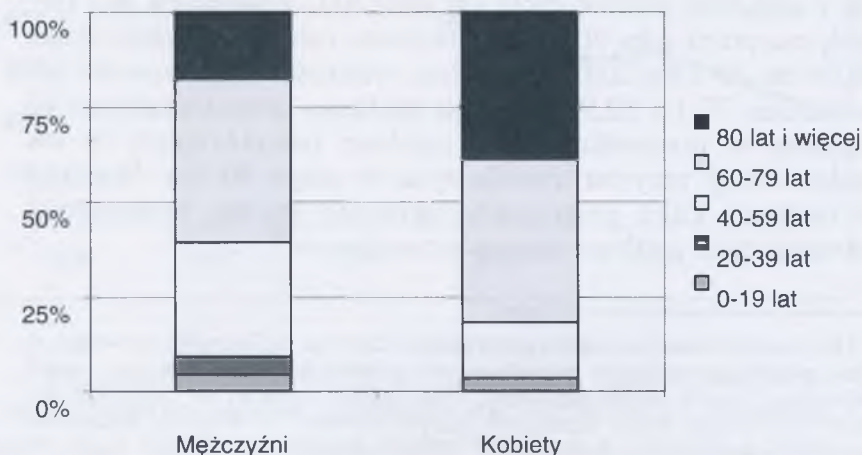
Prognoza z roku	2020		2030	
	Mężczyźni	Kobiety	Mężczyźni	Kobiety
1996	72,0	78,5	-	-
1999	74,0	81,0	-	-
2003	-	-	76,4	82,7
2008	-	-	75,8	82,2



Spodziewany do roku 2035 przyrost trwania życia wynieść ma zatem 6,14 lat w przypadku mężczyzn i 3,16 lat w przypadku kobiet. Ciekawe jest jednakże przeanalizowanie, w jakiej fazie życia ów przyrost będzie skoncentrowany.

Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, skorzystam z ostatnich polskich tablic trwania życia z roku 2007 oraz z perspektywicznych tablic trwania życia dla Francji, z których wykorzystamy tablice najbliższe wielkościom założonym dla Polski w roku 2035<sup>15</sup>.

Rysunek 4. Struktura przyrostu trwania życia w Polsce w latach 2007-2035 według wieku i płci (w %)



Generalnie, okazuje się, iż ów przyrost będzie skoncentrowany przede wszystkim po 60. roku życia. 60,5% przyrostu trwania życia mężczyzn i aż 81,8% w przypadku kobiet wystąpi po 60. roku życia, przy czym – zgodnie z logiką podwójnego starzenia

<sup>15</sup> GUS, 2008, Trwanie życia w 2008 r., Warszawa; Vallin J., Meslé F., 2001, Tables de mortalité françaises pour les XIXe et XXe siècles et projections pour le XXIe siècle, INED, Paris, 102 s. + CD.

się ludności – odpowiednio 17,8% i 38,9% wystąpi po 80. roku życia. A zatem nie ma co się łudzić, iż wydłużenie okresu aktywności zawodowej dzięki redukcji umieralności w typowym okresie aktywności zawodowej przyczyni się do redukcji obciążeń fiskalnych i parafiskalnych, jeśli przyrost trwania życia po 60. roku życia jest w stosunku do przyrostu między 20. a 59. rokiem życia wyższy u mężczyzn o 73%, zaś w przypadku kobiet aż pięćkrotnie wyższy.

## **5. Ekonomiczne determinanty zmian kontraktu międzypokoleniowego**

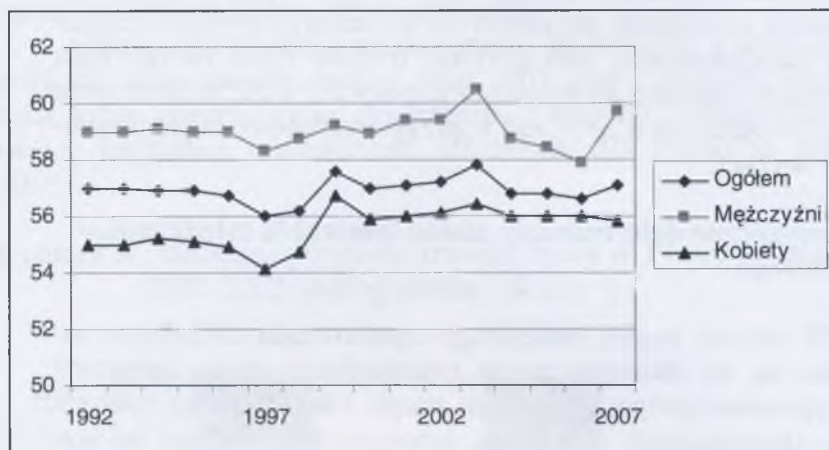
W dalszej części niniejszego opracowania chciałbym zatrzymać się na ekonomicznych przesłankach zmian kontraktu międzypokoleniowego, przy czym skupić chciałbym się tylko na dwóch zagadnieniach – wpływie przemian umieralności na wydłużanie się okresu pobierania emerytury oraz wykorzystaniu nowych miar określających „sprawiedliwość” prowadzonej polityki fiskalnej z punktu widzenia kontraktu międzypokoleniowego.

W pierwszym przypadku ilustracją zachodzących zmian będzie przypadek Polski.

Punktem wyjścia niech będą informacje odnoszące się do zmian typowego wieku uzyskiwania pierwszego świadczenia emerytalnego w Polsce w ostatnich kilkunastu latach.

Jak zatem widzimy, wiek ten jest znacząco niższy od ustawowego wieku uzyskiwania uprawnień do emerytury (60 lat kobiety, 65 lat mężczyźni). Po części wynika to z wczesnego rozpoczęcia kariery zawodowej (a zatem wystarczająco długiego stażu pracy), po części z rekompensat za szkodliwe warunki pracy. Przede wszystkim jednak z wciąż obecnej w Polsce tendencji do traktowania wczesnej emerytury jako swoistego wartościowego przywileju.

Rysunek 5. Przeciętny wiek osób pobierających pierwsze świadczenie emerytalne w systemie ZUS w latach 1992-2007

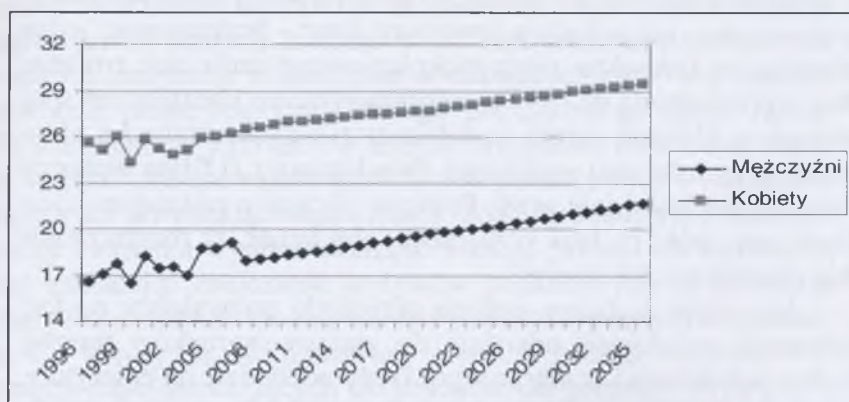


Źródło: ZUS, 1997, Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych. System pozarolniczy, 1990-1995, Warszawa, 214 s.; ZUS, 2002, Informacja statystyczna o systemie ubezpieczeń społecznych. System pozarolniczy, 1996-1998, Warszawa, 233 s.; ZUS, 2004a, Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych. System pozarolniczy, 1999-2002, Warszawa, 202 s.; ZUS, Departament Statystyki, 2004b, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2003 r., Warszawa, 45 s.; ZUS, 2005, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2004 r., Warszawa, publikacja dostępna na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w dniu 13.09.2005; ZUS, 2006, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2005 r., Warszawa, publikacja dostępna na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w dniu 10.05.2008; ZUS, 2007, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2006 r., Warszawa, publikacja dostępna na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w dniu 10.05.2008

W dalszej części niniejszego punktu chciałbym zaprezentować dane pokazujące, ile lat pobierania emerytury mają przed sobą jeszcze osoby pobierające w analizowanym okresie pierwsze

świadczenie emerytalne wypłacane przez ZUS. Prezentowane poniżej wielkości dla lat 1992-2007 obliczone zostały na podstawie przekrojowych tablic trwania życia z odpowiednich lat. Z kolei w dalszej części dla lat 2008-2035 punktem wyjścia były założone w opublikowanej w 2008 r. przez GUS prognozie demograficznej wartości trwania życia noworodka dla kobiet i mężczyzn, dla których dopasowano odpowiednie przekrojowe tablice trwania życia dla Francji<sup>16</sup>, a następnie obliczono okres pobierania emerytury przy założeniu, iż wiek w momencie otrzymania pierwszego świadczenia będzie taki sam, jak odnotowany w roku 2007<sup>17</sup>.

Rysunek 6. Okres pobierania świadczeń emerytalnych przez osoby przechodzące na emeryturę w wieku przeciętnym w Polsce w latach 1996-2035



Zakładając utrzymywanie się wieku emerytalnego odnotowanego wśród osób otrzymujących pierwszą emeryturę w roku 2007 w wyniku jedynie samych przemian umieralności – a przypomnę, iż we współczesnych społeczeństwach 60-80% przyrostu

<sup>16</sup> Vallin J., Meslé F., 2001, Tables de mortalité, op. cit.

<sup>17</sup> Zaznaczyć należy, iż wykorzystano tablice przekrojowe, a zatem takie, które obliczane są na danych pochodzących z jednego roku kalendarzowego. Obliczenia bazujące na danych wzdłużnych, tj. kohortowych, prowadziłyby w każdym przypadku do jeszcze wyższych wartości, choć skala zmian najprawdopodobniej byłaby podobna dla poszczególnych okresów.

trwania życia odnosi się do fazy starości – okres pobierania emerytury wydłużyłby się pomiędzy rokiem 2007 a 2035 w przypadku mężczyzn o 4,1 roku, zaś w przypadku kobiet o 3,7 roku. Sam przyrost okresu pobierania świadczeń nie brzmi może niepokojąco, lecz świadomość, iż przechodzący w roku 2035 na emeryturę w opisanych okolicznościach mężczyzna miałby otrzymywać świadczenie przez 21,7 lat, zaś kobieta przez 29,4 lat rodzić musi pytania o wysokość dochodu takiej osoby. Tak znaczny wzrost trwania okresu świadczeniobrania samoczynnie – w warunkach nowego systemu emerytalnego zakładającego uzyskiwanie z II filaru dochodów uzależnionych od oczekiwanego okresu dalszego życia – musi obniżać wysokość świadczenia o kilkanaście procent (przy czym w większym stopniu wśród reprezentantów płci męskiej). Przedstawione powyżej wyniki obliczeń stanowią silną przesłankę mówiącą o konieczności zachęcania Polek i Polaków na przedpolu starości do dłuższego pozostawania na rynku pracy. Tym samym – jak wskazują powyższe dane – przynajmniej jeden z elementów kontraktu międzypokoleniowego musi ulec zmianie. Choć wprowadzona w 1997 r. reforma systemu ubezpieczeń społecznych – głównie dzięki stosowaniu zasady neutralności aktuarialnej przy ustalaniu wysokości świadczenia z II filara wpływać miała na podejmowanie przez Polaków decyzji o późniejszej dezaktywizacji, póki co brak przesłanek, aby uznać, iż rozumowanie takie okazuje się sukcesem<sup>18</sup>.

Jak zatem widzimy, istnieją przesłanki pozwalające na formułowanie oczekiwań odnośnie do zmiany warunków umowy między pokoleniami w sferze tego, kiedy odchodzić na emeryturę. Jednakże, problem z ekonomicznym spojrzeniem na kontrakt międzypokoleniowy uwarunkowany jest w dużym stopniu dostępnością odpowiednich metod mierzenia sprawiedliwości i równości jego zasad. Dlatego też poniżej przedstawić chciałbym rachunkowość generacyjną, stosowaną coraz częściej metodę uży-

---

<sup>18</sup> Takie są choćby wnioski z przeprowadzonego przez ISP na zlecenie ZUS badania poświęconego przygotowaniu się do własnej starości przez Polki i Polaków na przedpolu starości (niepublikowane badanie dokonane przez zespół pod kierownictwem piszącego niniejsze opracowanie).

waną do szacowania skutków utrzymania dotychczasowych zasad kontraktu międzypokoleniowego.

Rachunkowość generacyjna to metoda długookresowej analizy i planowania polityki fiskalnej opracowana przez L. Kotlikoffa, A. Auerbacha i J. Gokhale'a na przełomie lat 1980. i 1990. Jej podstawowym celem jest dokonanie oceny możliwości kontynuowania danej polityki podatkowej oraz estymacja obciążeń generacji żyjących w danej chwili i w okresach przyszłych. W szczególności ocenić można, czy – i jakim kosztem – przy założeniu utrzymywania się dzisiejszych rozwiązań podatkowych i przy założonej w przyszłości strukturze ludności (zwłaszcza według wieku i aktywności zawodowej) realne będzie dotrzymanie wszystkich zobowiązań budżetu<sup>19</sup>.

Podstawą rachunkowości generacyjnej jest warunek, iż przyszłe przychody z opodatkowania generacji obecnie żyjących i przyszłych muszą wystarczyć do pokrycia przyszłych wydatków rządowych (z których znaczna część jest pochodną istniejących w danym momencie zobowiązań wynikających z obowiązujących rozwiązań prawnych) oraz obsługę początkowego długu rządu. Dla ułatwienia w jednym i w drugim przypadku oblicza się obecną wartość (present value) przychodów podatkowych i wydatków rządowych przyjmując odpowiednią stopę dyskontową. Z tak opisanego równania wynika, iż znając wartość przyszłych wydatków oraz zakładając znajomość wpływów podatkowych od generacji żyjących oszacować można wartość podatków przyszłych generacji. Co więcej tak sformułowany problem pociąga za sobą – w sytuacji niewystarczających przychodów od generacji żyjących – konieczny do utrzymania równowagi wzrost obciążeń pokoleń przyszłych.

Rachunkowość generacyjna obejmuje jedynie płacone podatki pomniejszone o otrzymane transfery (zarówno finansowe –

---

<sup>19</sup> Dobrym przykładem metodologii i podstawowych wniosków tego podejścia są prace: Auerbach A. J., Kotlikoff L. J., Leibfritz W. (eds.), 1999, *Generational accounting around the world*, NBER – The University of Chicago Press, Chicago, London, 534 s., oraz Lüth E., 2001, *Private intergenerational transfers and population aging. The German Case*, Physica-Verlag, A Springer-Verlag Company, Heidelberg, New York 2001, 188 s.

emerytury i renty płacone ze środków publicznych – w tym i w ramach systemu pay-as-you-go, zasiłki, dodatki macierzyńskie itp., jak i transfery w formie usług). W przypadku transferów w postaci usług jedynie wartość opieki zdrowotnej i edukacji<sup>20</sup> brana jest pod uwagę ze względu na trudności związane z wyceną wartości pozostałych usług (np. zapewnienie bezpieczeństwa i porządku publicznego) otrzymywanych przez jednostki. Tym samym rachunkowość generacyjna nie opisuje wszystkich korzyści i obciążeń, choć mimo tego jej podstawową zaletą jest możliwość porównania obciążeń poszczególnych generacji oraz prezentacja rezultatów konkretnej zmiany polityki fiskalnej (w zakresie podatków i wspomnianych wyżej transferów).

W celu otrzymania odpowiednich obliczeń wymagane jest wcześniejsze dokonanie szacunku rozwoju następujących ważnych elementów: ludności, systemu podatkowego, systemu polityki społecznej i redystrybucyjnej, wreszcie wydatków i zasobów rządowych oraz właściwej stopy dyskontowej. Wymienione komponenty są ze sobą wzajemnie powiązane, gdyż np. struktura wieku ludności narzuca samoistnie wiele decydujących dla wartości wydatków rządowych pozycji (edukacja, system opieki zdrowotnej, zabezpieczenie społeczne). W skład ocenianych zasobów rządowych wchodzi jedynie te finansowe bez uwzględniania innych (infrastruktura, ziemia, itp.).

Każda żyjąca generacja (czyli grupa osób urodzonych w pewnym roku kalendarzowym), płacąca za wydatki sektora publicznego może być z łatwością zidentyfikowana za pomocą określenia wieku posiadanego w danym momencie, ponadto znana jest dzięki wcześniejszym szacunkom wartość podatków i transferów, jakie osoba o danej płci i danym wieku uiszcza/otrzyma przy założeniu utrzymywania się obowiązujących regulacji prawnych. Stąd też możliwe jest oszacowanie kwoty netto, jaką jednostka w danym wieku wpłaci do budżetów publicznych. Kwota wspomniana jest różnicą pomiędzy wartością płaconych podat-

---

<sup>20</sup> Wydatki na edukację są często w tego typu szacunkach pomijane, zakłada się wówczas, iż są one czystym dobrem publicznym, a tym samym nie posiadają wartości.

ków a wartością otrzymanych od państwa i samorządów lokalnych transferów.

Jak każda metoda oparta na podejściu modelowym, tak i rachunkowość generacyjna tyle jest warta, ile założenia leżące u jej podstaw. Założenia, na których oparta jest metoda obliczeń, są następujące: podatki od dochodów z pracy w całości opłacają pracujący, od dochodów z kapitału – jego właściciele, od sprzedaży (VAT i akcyza) – konsumenci. W warunkach łatwego przepływu kapitału inwestycyjnego pomiędzy krajami opodatkowanie kapitału jest bezsensowne, zniechęca tylko jego posiadaczy do inwestowania i dostarcza bodźców do jego przeniesienia gdzie indziej. Tym samym wszelkie podatki kapitałowe przenoszone są powoli na inne, niemobilne czynniki produkcyjne, przede wszystkim pracę. Dlatego też w rachunkowości generacyjnej przyjmuje się, iż ciężar wszelkich podatków ponoszony jest przez poszczególne jednostki – a konkretnie pracowników. Z kolei odbiorcami transferów są jednostki otrzymujące płatności od budżetu.

Oszacowane różnice pomiędzy wartością transferów i podatków poszczególnych generacji są następnie dyskontowane w celu obliczenia ich bieżącej wartości. Do dyskonta używana jest odpowiednia stopa procentowa, w zdecydowanej większości przypadków przedstawionych w omawianym tomie równa 5% rocznie. W jakimś stopniu przeciwdziała automatycznemu zmniejszaniu się wskutek dyskonta wartości salda płatności i transferów wbudowany w model wzrost wartości tak wpływów, jak i wydatków związanych z kolejnymi generacjami, wzrost wynikający z poprawy produktywności (a co za tym idzie dochodów i wartości podatków) oraz indeksacji niektórych przynajmniej świadczeń publicznych.

Prowadzone w ostatnich latach badania wskazują, iż w przypadku większości państw rozwiniętych utrzymanie dotychczasowych zasad publicznej redystrybucji zasobów pomiędzy różnymi pokoleniami prowadziłoby do konieczności podwyższenia wartości danin publicznych naszych potomków o kilkadzie-



siąt, sto kilkadziesiąt procent<sup>21</sup>. Skala tego wzrostu oznacza, iż w rzeczywistości dzisiejszy dobrobyt jest w dużym stopniu na kredyt następnych pokoleń, zaś już w najbliższych latach oczekiwać należy narastających bodźców ekonomicznych i demograficznych zmuszających do jeszcze ostrzejszego modyfikowania dotychczasowych zasad kontraktu międzygeneracyjnego<sup>22</sup>.

## 6. Przepływy międzypokoleniowe w starzejących się społeczeństwach

Jak wspomniano wcześniej publiczny kontrakt międzypokoleniowy dotyczy przede wszystkim redystrybucji zasobów materialnych pomiędzy przedstawiceli poszczególnych generacji. Mówiąc o transferze materialnych wyznaczników statusu społecznego, wypada zacząć od długookresowych trendów pozwalających na określenie – podobnie jak miało to miejsce w przypadku władzy i prestiżu – kierunku zmian sytuacji osób starszych. Patrząc z tego punktu widzenia, najważniejszymi tendencjami są:

- 1) spadek znaczenia zasobów dziedziczonych wskutek rozwoju pracy najemnej – współcześnie jedynie niewielka część dorosłej ludności utrzymuje się z pracy we własnym warsztacie, podczas gdy w przeszłości większość pracowała w przekazywanych z pokolenia na pokolenie gospodarstwach rolnych, warsztatach rzemieślniczych czy punktach handlowych; osłabia to znaczenie transferów post mortem, lecz jednocześnie wymusza większe transfery inter vivos, szczególnie transfery w kapitał ludzki potomstwa przygotowujące do uzyskania dobrze płatnego zawodu;

---

<sup>21</sup> Raffelhueschen B., 2001, Aging, fiscal policy, and social insurance: a European perspective, [w:] A. J. Auerbach, R. D. Lee (eds.), Demographic change and fiscal policy, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 202-241

<sup>22</sup> Piszę o jeszcze ostrzejszym modyfikowaniu, albowiem wprowadzanie systemu emerytalnego kapitałowego bądź mieszanego w miejsce repartycyjnego, ubezpieczeń pielęgnacyjnych, wiązanie indeksacji świadczeń rentowo-emerytalnych z indeksem cen, nie zaś szybciej rosnących płac to pierwsze, lecz niewystarczające instrumenty modyfikacji interesującego nas w niniejszym opracowaniu kontraktu.

- 2) wydłużenie się okresu niesamodzielności ekonomicznej zarówno wskutek przedłużenia okresu skolaryzacji, jak i pojawienia się okresu emerytalnego (bene meritus to dobrze zasłużony) – możliwe jest to dzięki „upublicznieniu” cyklu życia jednostki, tj. rozbudowie systemu edukacyjnego i zabezpieczenia społecznego, rozbudowie oznaczającej wyraźny wzrost znaczenia transferów publicznych kierowanych od pracujących do dzieci i młodzieży oraz seniorów;
- 3) annuityzacja zasobów osób starszych polegająca na wzroście znaczenia uprawnień do dożywotnich świadczeń emerytalnych i rentowych wśród wszystkich zasobów posiadanych przez indywidualnych seniorów.

Powyższe trzy tendencje prowadzą do wzrostu znaczenia transferów publicznych, a jednocześnie do wzrostu przede wszystkim tych przepływów, których beneficjentami są osoby starsze. Zmiana taka odnotowana została we wszystkich krajach rozwiniętych, zaś dzisiejsze uprzywilejowanie seniorów względem osób młodych – choć różne co do skali w poszczególnych państwach – niezależne jest od czynnika ideologicznego (np. stosowanych często typologii polityk społecznych – „trzy światy kapitalizmu” Esping-Andersena), podobnie jak niezależnie od struktury demograficznej, poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, czy poziomu wydatków publicznych<sup>23</sup>.

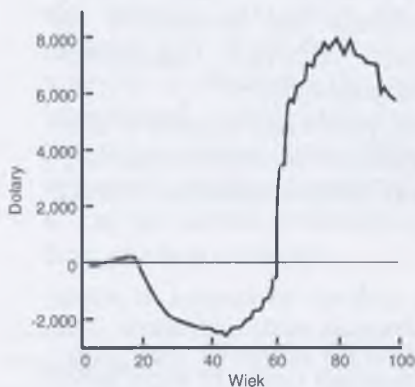
Chcąc dokładniej przeanalizować publiczne transfery międzypokoleniowe, wypada przede wszystkim sprawdzić, jak wygląda ich ogólne saldo. Z uwagi na brak danych odnośnie Polski,

---

<sup>23</sup> Autorka przywołanej konstatacji J. Lynch dochodzi do wniosku, iż jedyną właściwą drogą wyjaśnienia występującej dyspersji uprzywilejowania osób starszych względem młodych w systemie publicznych transferów międzypokoleniowych jest analiza ewolucji i obecnego stanu age profile of social policy poprzez odwołanie się do: 1) pierwocin publicznej polityki, tj. do początku XX wieku, aby sprawdzić, jaki był punkt wyjścia – uprawnienia nadawane na bazie przynależności zawodowej czy na bazie obywatelstwa; 2) dominującego trybu współzawodnictwa stronnictw politycznych – nastawienie na realizację celów partykularnych grup społeczeństwa czy realizacja całościowych programów, holistycznych wizji; 3) kształtu systemu podatkowego, jako czynnika określającego „podażową” stronę politycznego procesu decyzyjnego – zob. Lynch J., 2006, *Age in the welfare state*. Op. cit.

jako punkt odniesienia, pozwalający na ilościową ilustrację związku między wiekiem a transferami, używać będę wielkości pochodzących z ostatniej dekady XX wieku z USA. Nie oznacza to bynajmniej, iż prawidłowości, o których dalej będzie mowa, odnoszą się tylko do tego jednego kraju. Prezentowane wielkości należy traktować tylko jako szczególną egzemplifikację zależności pomiędzy wiekiem a przepływami międzypokoleniowymi typowych dla krajów wysoko rozwiniętych. „Na pierwszy ogień” weźmy zatem – z uwagi na ich wzrastające w długim okresie znaczenie – przepływy publiczne. Mówiąc o nich, musimy sobie zdawać sprawę, iż ich wartość jest zaniżona wskutek niedowartościowania usług społecznych skierowanych na osoby starsze<sup>24</sup>. Osoby świadczące takie usługi są bardzo nisko opłacane, często niewspółmiernie do włożonej pracy. Patrząc na dane pochodzące ze Stanów Zjednoczonych, widoczny jest ścisły związek pomiędzy wiekiem a wysokością netto transferów federalnych (rys. 7).

Rysunek 7. Wiek a publiczne transfery netto: wypłaty z systemu emerytalno-rentowego minus podatki, USA 1999



Zródło: Lee R. D., 2000, *Intergenerational transfers and the economic life cycle: a cross-cultural perspective*, [w:] A. Mason, G. Tapinos (eds.), *Sharing the wealth. Demographic change and economic transfers between generations*, Oxford University Press, Oxford, New York, s. 22.

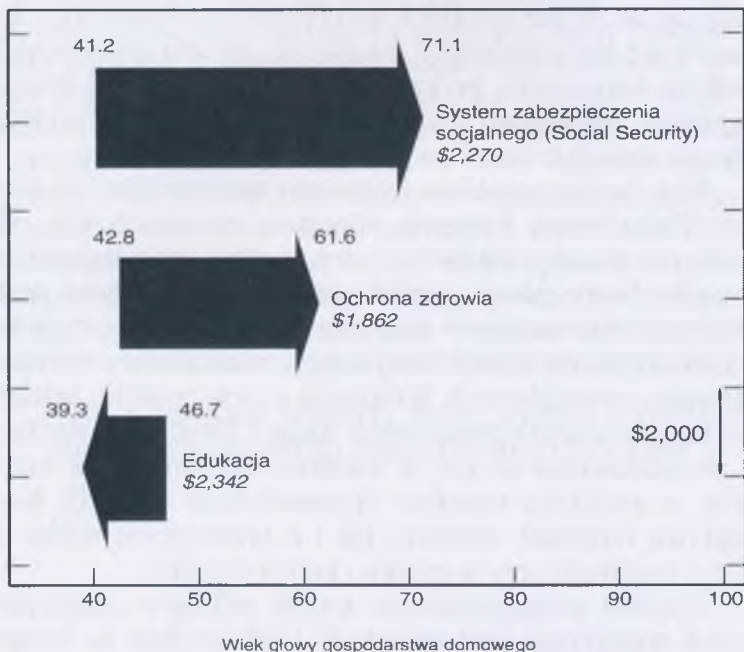
<sup>24</sup> Hendricks J., 2005, *Moral economy...*, op. cit.

Powyższe wielkości pozwalają każdemu uważnemu obserwatorowi określić owe prawidłowości, zgodnie z zasadą „koń jaki jest, każdy widzi”. Pamiętać należy, iż są to wielkości odnoszące się do transferów federalnych – stąd też salda dla dzieci i młodzieży są tak niskie (w USA szkolnictwo podstawowe i średnie finansowane jest z podatków lokalnych, zaś szkolnictwo wyższe z podatków stanowych), podczas gdy – głównie dzięki federalnym programom Medicare i Social Security – salda przepływów dla osób „po sześćdziesiątce” są tak wyraźnie dodatnie.

Na powyższy problem spróbujmy spojrzeć bardziej szczegółowo. Podstawową kategorią używaną na poniższym rysunku (rys. 8) jest średni wiek biorcy i dawcy transferów danego typu (a w zasadzie wiek głowy gospodarstwa domowego, dane pochodzą bowiem z badań budżetów gospodarstw domowych i są podawane w przeliczeniu na osobę korzystającą z transferu), obliczony na podstawie szczegółowych informacji o tzw. profilu konsumencie (tj. o rozkładzie publicznych danin i świadczeń według wieku). Przedstawione na rys. 8 wielkości informują nas zatem zarówno o wielkości transferu (powierzchnia strzałki), kierunku przepływu (kierunek strzałki), jak i o przeciętnym wieku dawcy i biorcy (wielkość przy początku i końcu strzałki).

Spośród uwzględnionych trzech rodzajów międzygeneracyjnych transferów publicznych w USA jedynie te związane z kształceniem skierowane są ku zstępnym. W pozostałych dwóch przypadkach beneficjentami przepływów są osoby stare. Typowymi „płatnikami” są w każdym przypadku czterdziestolatkowie, natomiast biorcami tak usług medycznych, jak i świadczeń w ramach powszechnego systemu zabezpieczenia socjalnego osoby stare (na marginesie – relatywnie niski średni wiek korzystających z opieki zdrowotnej wynika z tego, iż w skład tej zbiorowości – w przeciwieństwie do świadczeniobiorców systemu emerytalno-rentowego – również i osoby młodsze, w tym dzieci i młodzież).

Rysunek 8. Publiczne transfery międzypokoleniowe w USA w latach 1980 (w tys. dolarów) z uwzględnieniem profilu demograficznego biorców i dawców



Źródło: Lee R. D., 1997, Intergenerational relations and the elderly, [w:] L. W. Wachter, C. E. Finch (eds.), *Between Zeus and the salmon. Biodemography of longevity*, National Academy Press, Washington, s. 226.

Ogółem w ramach świadczeń socjalnych dla osób starych (Social Security) średnia wartość przepływów w przeliczeniu na jednostkę wynosi 69 tys. dolarów (2270 \$ rocznie razy 29,9 lat, tj. różnica pomiędzy średnim wiekiem biorców i dawców), zaś w ramach usług zdrowotnych 35 tys. \$, co daje łączną kwotę ok. 104 tys. dolarów w przeliczeniu na osobę w trakcie jej życia. Rzeczywiste publiczne transfery międzypokoleniowe przyjmują na pewno zdecydowanie niższą wartość. Pamiętać musimy, iż powyższa kwota zawiera również jakąś – nieznaną w warunkach USA –

część transferów intrageneracyjnych, jak i wydatki zdrowotne skierowane ku generacji dzieci i młodzieży. Zważywszy na powiązane z wiekiem zróżnicowanie kosztów zapewnienia opieki medycznej, założyć można, iż ok. 70% wydatków zdrowotnych to transfer międzypokoleniowy, którego beneficjentem są ludzie starzy. Po wprowadzeniu takiej korekty uzyskujemy łącznie ok. 90 tys. \$ przekazywanych przez aktywnych zawodowo seniorom.

Tym samym dane amerykańskie potwierdzają, iż we współczesnych społeczeństwach publiczne transfery międzypokoleniowe zdecydowanie skierowane są ku osobom starszym. Tym samym proces starzenia się ludności – zwiększając liczbę uprawnionych do świadczeń, zmniejszając zaś liczbę potencjalnych płatników – samoczynnie prowadzić może do pogłębiania się niekorzystnego z punktu widzenia cyklu życia kolejnych generacji sald wymiany intergeneracyjnej.

## 7. Ku zmianie kontraktu międzypokoleniowego?

Zdecydowana dominacja w dyskusji nad umową międzypokoleniową kwestii dotyczącej transferów intergeneracyjnych, a zatem redystrybucji zasobów materialnych, jest odpowiedzialna za to, iż śledząc literaturę przedmiotu, choć dostrzec można wiele głosów opowiadających się za koniecznością zmiany zasad kontraktu, ograniczone są one do tego tylko jednego wymiaru.

Z reguły wszyscy badacze problemu wychodzą od wyzwań demograficznych – zapominając często przy tym, iż demografia nie jest przeznaczeniem, a już na pewno nie jest ideologią – formułując poglądy wpisujące się w ramy „demografii apokaliptycznej”<sup>25</sup>. Mówiąc o obciążeniach fiskalnych i nierównym traktowaniu kolejnych generacji, przygotowują grunt pod „uwarunkowane obiektywnie” propozycje. Ich lista – niezależnie od kraju, w którym jest formułowana – jest stała. Są to przede wszystkim<sup>26</sup>: pod-

---

<sup>25</sup> Szukalski P., 2006, Zagrożenie czy wyzwanie – proces starzenia się ludności, „Polityka Społeczna”, nr 9, 6-10.

<sup>26</sup> Zob. propozycje dla Polski: Antczak R., Dobrowolski P., 2007, Jak zapobiec konfliktowi pokoleń w Polsce?, [w:] J. Szomburg (red.), W poszukiwaniu kompasu dla Polski. Po II Kongresie Obywatelskim, IBnGR, Gdańsk, 159-174.

wyższenie wieku emerytalnego, wprowadzenie równych podatków dla wszystkich, przeprowadzenie gruntownej reformy sektora usług medycznych (z czym z reguły związane jest wprowadzenie reglamentacji dostępu do niektórych świadczeń), obniżenie wieku wyborczego (lub też niekiedy pozwolenie rodzicom nieletnich dzieci na dysponowanie ich głosami), skończenie z preferencjami dla schyłkowych branż gospodarki, wprowadzanie kryterium majątkowego jako dodatkowego warunku przyznania świadczeń społecznych. Celem takich zmian jest obniżenie obciążeń podatkowych i paropodatkowych dla osób znajdujących się obecnie w wieku produkcyjnym.

Zdawać jednak sobie należy sprawę, że nie wszystkie proponowane przez proponentów przywracania równości międzypokoleniowej metody są neutralne z punktu widzenia równości horyzontalnej, intrapokoleniowej. Przykładowo, podniesienie wieku emerytalnego jest rozwiązaniem mniej korzystnym dla osób słabo wykształconych i mniej zamożnych, które to osoby charakteryzują się wyższą umieralnością, a zatem wydatniejszym skróceniem okresu pobierania świadczenia w porównaniu do jednostek lepiej wykształconych i bogatszych<sup>27</sup>.

Innym argumentem – również utrudniającym zmianę zasad kontraktu międzypokoleniowego – jest silna akceptacja jego dotychczasowych warunków, widoczna przede wszystkim w Europie, gdzie ceniona jest zarówno możliwość wczesnego wycofania się z rynku pracy, zwolnienie – dzięki relatywnie wysokim dochodom emerytów – ich potomstwa z odpowiedzialności za wspieranie, jak i możliwość odwołania się do pomocy zamożnych rodziców w trzecim i czwartym wieku w razie potrzeby.

## 8. Podsumowanie

We współczesnym świecie rozwija się – zapoczątkowana debatą o odpowiedzialności przed przyszłymi, nienarodzonymi

---

<sup>27</sup> Kohli M., 2005. Generational changes and generational equity, [w:] M. J. Johnson (ed.), *The Cambridge handbook of age and ageing*, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 518-526.

jeszcze pokoleniami za przekazanie nieskażonego ekologicznie środowiska naturalnego – „etyka przyszłości”, określająca obowiązki i prawa osób obecnie żyjących wobec przyszłych generacji<sup>28</sup>. „Etyka przyszłości” wynika z paradoksu zawartego w kontrakcie międzypokoleniowym, a mianowicie tego, iż choć winniśmy wiele naszym przodkom, to zobowiązania wobec generacji wymarłych przechodzą na jednostki wciąż jeszcze nienarodzone. Co więcej, zdaniem niektórych badaczy zagadnienia po etapie demokratyzacji przestrzeni (tj. rozprzestrzeniania się procedur demokratycznych) czeka nas demokratyzacja czasu, oznaczająca coraz silniejsze uwzględnianie interesów generacji nie egzystujących w danym czasie, z praktycznego punktu widzenia generacji jeszcze nienarodzonych<sup>29</sup>.

Zarządzanie kontraktem międzypokoleniowym, tj. świadome wprowadzenie zmian modyfikujących najważniejsze zasady redystrybucji zasobów w ujęciu intergeneracyjnym, to zadanie dla władz publicznych niezwykle trudne. Zmiana praw nabytych z reguły nie jest już możliwa. Z kolei w przypadku zmian dotyczących tych jednostek i pokoleń, które dopiero rozpoczynają wymianę z przedstawicielami innych generacji, często zaczynają upierać się przy zachowaniu dotychczasowych przywilejów. Sprzyja temu brak wyraźnego związku pomiędzy utrzymaniem dotychczasowych zasad redystrybucji międzypokoleniowej i ich zmianą a postrzeganymi korzyściami i kosztami indywidualnymi i zbiorowymi dla obecnych, a zwłaszcza przyszłych pokoleń. W przypadku braku przekonania odnośnie do istnienia takiego związku trudno jest przekonać elektorat (tj. w warunkach demokratycznych uzyskać większość wyborców) co do koniecznych zmian wzorca redystrybucji międzypokoleniowej.

Dodatkowo w przypadku władz publicznych utrudnia podejmowanie takich problemów zarówno brak dynamicznych miar dobrobytu bazujących na koncepcji cyklu życia, jak i „kalifornizacja” stylu uprawiania polityki.

---

<sup>28</sup> Birnbacher D., 1999, Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, tłum. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Oficyna Naukowa, Warszawa, 298 s.

<sup>29</sup> Bindé J., 2004, The natural contract ..., op. cit.



W pierwszym przypadku chodzi o wciąż słabo rozwiniętą metodologię mierzącą długookresowe, odnoszące się do okresu kilkudziesięciu lat (tj. perspektywy życia dwóch, trzech pokoleń) skutki utrzymywania się określonego porządku ekonomicznego (tj. głównie fiskalnego) i społecznego (tj. przede wszystkim polityki socjalnej). Nawet wzmiankowana wcześniej metodologia rachunkowości generacyjnej wciąż bazuje na mało przystających do życia założeniach.

W przypadku drugim chodzi o koncentrowanie się w coraz większym stopniu na decyzjach ocenianych w perspektywie natychmiastowych korzyści wizerunkowych decydentów, tj. przede wszystkim w perspektywie badań opinii publicznej<sup>30</sup>. Co oczywiste, „piarowska” perspektywa nie służy podejmowaniu decyzji niepopularnych i przynoszących korzyści dopiero w długim okresie.

W przyszłości trendy demograficzne – postępujący proces starzenia się ludności i niska dzietność – doprowadzą do sytuacji, gdy coraz większemu „upublicznieniu” kosztów wychowania potomstwa towarzyszyć będzie przekładanie odpowiedzialności za poziom życia na starość na ego. Czynnikiem łączącym te dwie tendencje musi być uwzględnianie statusu rodzinnego do ustalania wysokości uprawnień emerytalnych, choćby poprzez „nagradzanie” kobiet, które wydały na świat potomstwo, dodatkowym „oskładkowanym” okresem, wydłużającym staż pracy determinujący wysokość świadczenia emerytalnego. W konsekwencji zmieniająca się struktura ludności według wieku oraz rozrost mniejszości etnicznych o dużo wyższej skłonności do posiadania potomstwa niż autochtoni zagrożić mogą dotychczasowej formie publicznej umowy międzypokoleniowej, redukując skłonność do nadmiernej solidarności intergeneracyjnej jako zasady nie zapewniającej ekwiwalentnej, choć nadal odroczonej wymiany<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Sam termin „kalifornizacja” (ang. californication) odnosi się przede wszystkim do coraz większego koncentrowania się przez jednostkę na swym wizerunku, tak aby dla postronnej osoby ów image wskazywał na kontakt z osobą atrakcyjną i o wysokim statusie społecznym.

<sup>31</sup> Szukalski P., 2007, Potencjał demograficzny Europy i jego zmiany w perspektywie do roku 2050, [w:] Europa w perspektywie roku 2050, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa, 65-102.

**Literatura:**

- Antczak R., Dobrowolski P., 2007, Jak zapobiec konfliktowi pokoleń w Polsce?, [w:] J. Szomburg (red.), W poszukiwaniu kompasu dla Polski. Po II Kongresie Obywatelskim, IBnGR, Gdańsk, 159-174.
- Auerbach A. J., Kotlikoff L. J., Leibfritz W. (eds.), 1999, Generational accounting around the world, NBER (A National Bureau of Economic Research) – The University of Chicago Press, Chicago, London, 534 s.
- Bindé J., 2004, The natural contract and development in the twenty-first century, [w:] J. Bindé (ed.), The future of values. 21<sup>st</sup> century talks, UNESCO Publishing, Paris, 198-203.
- Birnbacher D., 1999, Odpowiedzialność za przyszłe pokolenia, tłum. B. Andrzejewski, P. Jackowski, Oficyna Naukowa, Warszawa, 298 s.
- Hendricks J., 2005, Moral economy and ageing, [w:] M. J. Johnson (ed.), The Cambridge handbook of age and ageing, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 510-517.
- Kohli M., 2005, Generational changes and generational equity, [w:] M. J. Johnson (ed.), The Cambridge handbook of age and ageing, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 518-526.
- Lamm R. D., 1999, Care for the elderly: What about our children?, [w:] J. B. Williamson, D. M. Watts-Roy, E. R. Kingson (eds.), The generational equity debate, Columbia University Press, New York, 87-100.
- Lee R. D., 1997, Intergenerational relations and the elderly, [w:] L. W. Wachter, C. E. Finch (eds.), Between Zeus and the salmon. Biodemography of longevity, National Academy Press, Washington, 212-233.
- Lee R. D., 2000, Intergenerational transfers and the economic life cycle: a cross-cultural perspective, [w:] A. Mason, G. Tapinos (eds.), Sharing the wealth. Demographic change

- and economic transfers between generations, Oxford University Press, Oxford, New York, 17-56.
- Lüth E., 2001, Private intergenerational transfers and population aging. The German Case, Physica-Verlag, A Springer-Verlag Company, Heidelberg, New York, 188 s.
- Lynch J., 2006, Age in the welfare state. The origins of social spending on pensioners, workers, and children, Cambridge University Press, Cambridge, New York, 223 s. + xviii
- Szukalski P., 2000, Rachunkowość generacyjna, „Polityka Społeczna”, nr 11-12, 17-21.
- Szukalski P., 2002, Przepływy międzypokoleniowe i ich kontekst demograficzny, Wyd. UŁ, Łódź, 234 s.
- Szukalski P., 2004, Kontrakt międzypokoleniowy a zasada sprawiedliwości międzypokoleniowej, [w:] L. Frąckiewicz, A. Rączaszek (red.), Kapitał społeczny, Wyd. Akademii Ekonomicznej, Katowice, 169-184.
- Szukalski P., 2007, Potencjał demograficzny Europy i jego zmiany w perspektywie do roku 2050, [w:] Europa w perspektywie roku 2050, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus” PAN, Warszawa, 65-102.
- Thomése F., van Tilburg T., van Groenou M. B., Knipscheer K., 2005, Network dynamics in later life, [w:] M. L. Johnson (ed.), The Cambridge handbook of age and ageing, Cambridge University Press, Cambridge-New York, 463-468.
- Vallin J., Meslé F., 2001, Tables de mortalité francaises pour les XIXe et XXe siècles et projections pour le XXIe siècle, INED, Paris, 102 s. + CD.
- Walker A., 1996, Introduction: The new generational contract, [w:] A. Walker (ed.), The new generational contract. Intergenerational relations, old age, and welfare, UCL Press, London 1996, 1-9.
- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), 1997, Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych. System pozarolniczy, 1990-1995, Warszawa, 214 s.

- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), 2002, Informacja statystyczna o systemie ubezpieczeń społecznych. System pozarolniczy, 1996-1998, Warszawa, 233 s.
- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), 2004a, Rocznik Statystyczny Ubezpieczeń Społecznych. System pozarolniczy, 1999-2002, Warszawa, 202 s.
- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), Departament Statystyki, 2004b, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2003 r., Warszawa, 45 s.
- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), Departament Statystyki, 2005, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2004 r., Warszawa, publikacja dostępna na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w dniu 13.09.2005.
- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), Departament Statystyki, 2006, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2005 r., Warszawa, publikacja dostępna na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w dniu 10.05.2008.
- ZUS (Zakład Ubezpieczeń Społecznych), Departament Statystyki, 2007, Ważniejsze informacje statystyczne z zakresu ubezpieczeń społecznych (Fundusz Ubezpieczeń Społecznych), 2006 r., Warszawa, publikacja dostępna na stronie [www.zus.pl](http://www.zus.pl) w dniu 10.05.2008.